



Pelen wdzięczności pocałunek za Biblię dla dzieci – porzucone przez rodziców dzieci w brazylijskim Campo Limpo

„Nasza wiara musi być tak gorliwa i tak promieniować na zewnątrz – jak miasto na górze i światło na świeczniku – by inni doszli do przekonania, że znaleźliśmy prawdę i życie”.

o. Werenfried

Drodzy Przyjaciele!

Nazwijmy babcię Razia – to popularne imię wśród chrześcijan w Pakistanie. Jej wnuczek, nazwijmy go Yusif, już jako dziecko wykazywał zdolności plastyczne. Razia uczyła Yusifa tego, co według niej jest najważniejsze: by żyć godnie i w zgodzie z sumieniem. Nauczyła go modlitwy i czytania Biblii. W swojej wiosce, daleko na skraju pustyni, Yusif lubił patrzeć w rozgwiazdzone niebo. Wciąż odzywał się w nim pragnienie: „Kiedyś chciałbym zostać księdzem”. Jako trzynastolatek Yusif przeżył decydujące dla swego wyboru wydarzenie – grupa rozwścieczonych muzułmańskich fundamentalistów wtargnęła do miejscowego kościoła, poświęconego Matce Bożej, spaliła księgi liturgiczne, książki do katechezy i całe wyposażenie. Pobili też chłopców ze znajdującą się obok kościoła szkoły katolickiej. Yusif zobaczył dopalające się resztki mebli, usłyszał płacz dzieci i powiedział do siebie: „Tutaj cierpi Bóg. Muszę wyjść

Mu naprzeciw i podarować Mu swe życie. Nie mogę dłużej Mu się opierać”. Dziś Yusif ma 22 lata. Jest pogodnym i pobożnym klerikiem. Obrazy, które teraz maluje, przywodzą na myśl Picassa.

Dyskryminacja i prześladowania rodzą w chrześcijanach głębię wiary, o którą bardzo trudno tam, gdzie praktyki religijne są



„Duch Święty daje nam radość przeżywania wiary i burzy wszelką rutynę”.

tylko obyczajem. W ojczyźnie Yusifa katolicy są zagrożeni, wszędzie czyha na nich niebezpieczeństwo. Należą do najbiedniejszych spośród biednych – dotyczy to zwłaszcza kobiet. Pewien mężczyzna powiedział nam: „Oczywiście boję się, ale gdy patrzę na Krzyż naszego Pana, czuję, że muszę pozostać Mu wierny, nawet gdyby miało mnie to kosztować życie”. Gdy słyszę takie słowa, zbiera we mnie tęsknota. U nas wiara jest często tak znużona, że nie ma dość siły, by opierać się duchowi czasu i z zawstydzaniem spuszcza

wzrok wobec pogardliwych uśmiezków tych „politycznie poprawnych”.

W dzień Zielonych Świątek na Kościół zstępuje z mocą Duch Święty. Burzy wszelką rutynę. Ożywia nas. Daje nam radość przeżywania wiary. A ogromnej radości „nie można zatrzymywać dla siebie... Konieczne jest jej przekazywanie... Kto odkrył Chrystusa, musi prowadzić do Niego innych” (Benedykt XVI w Kolonii 21. 08. 2005). Każda pomoc z Państwa strony umożliwi wydrukowanie jeszcze jednej Biblii dla dzieci. Inna Razia

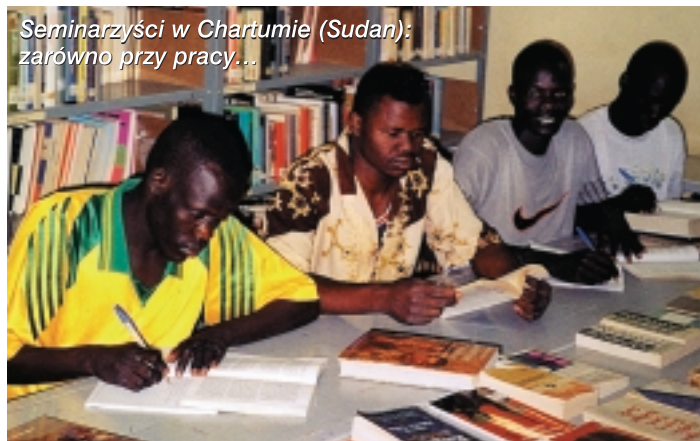
będzie uczyła swego wnuczka czytać i kochać Słowo Boże. A inni Yusifowie na pięciu kontynentach będą przygotowywać się do kapłaństwa. Módlmy się za Razią i Yusifa! Reprezentują oni wielu innych. Błogosławię Państwu i Państwa rodzinom.

o. Joaquín Alliende

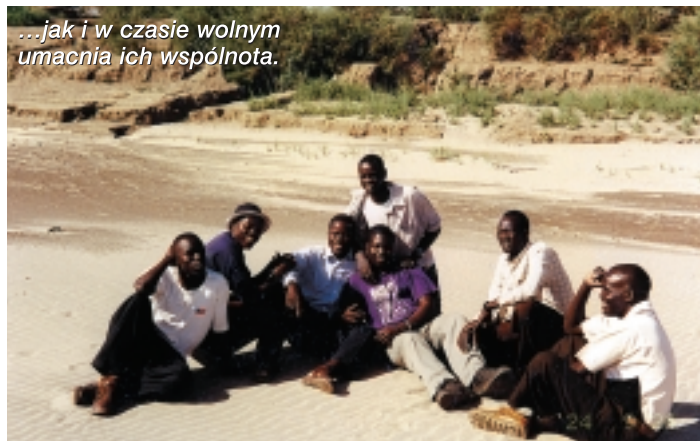
o. Joaquín Alliende
Kierownik duchowy



Pomoc dla seminarzystów – „Z miłości do Ciebie...”



Seminariści w Chartumie (Sudan): zarówno przy pracy...



...jak i w czasie wolnym umacnia ich wspólnota.



Laudate omnes gentes – klerycy w Nigerii...



...ofiarują Panu swe życie – święcenia kapłańskie w Ocaña (Kolumbia).

Świętemu Tomaszowi z Akwinu zawdzięczamy nie tylko głębokie myśli o Trójcy Świętej, miłości i cnotach kardynalnych. Doktor Kościoła z XIII w. był również autorem wspólnych hymnów o Eucharystii.

Ten święty dominikanin ujął je w modlitwę. Śpiewamy je w czasie Bożego Ciała. Eucharystii dotyczyły także jego ostatnie słowa. Na kolanach modlił się na głos: „Z miłości do Ciebie studiowałem, czu-

wałem i trudziłem się, głosiłem Ciebie w kazaniach i nauczaniu... Nigdy nie powiedziałem niczego przeciw Tobie, jeżeli jednak nieświadomie mi się to zdarzyło, niech Matka Kościół to poprawi”. Cóż za wspaniały program dla każdego seminarium duchownego!

Imię świętego nosi duże seminarium w Makurdi (Nigeria). 450 (!) kleryków kroczy tam śladami wielkiego Doktora Kościoła. Tak jak on żyją w całkowitym ubóstwie. Brakuje im chleba. Mają mało książek. Nie każdy ma własne łóżko. Potrzebna jest im pilnie piekarnia i pomoc egzystencjalna.

50 spośród nich nocuje poza seminarium. Planujemy sfinansowanie budowy



Także klerycy na Ukrainie są fanami piłki nożnej

piekarni i świadczenie pomocy materialnej. Obiecaliśmy na te cele 25.000 euro. Czynimy to z miłości do Eucharystii, bo dzięki seminarzystom na ziemię zstępować będzie Bóg. To dla Niego studiują, czuwają, pracują i śpiewają. Bez obecności Chrystusa, bez Jego zmartwychwstania, jak mówi św. Paweł (por. 1 Kor 15, 13-14), nasza wiara byłaby szaleństwem, a świat „bez sensem, królestwem zła, kłamstwa, śmierci” – dodaje rosyjski poeta Sołowjow. Klerycy czekają na naszą pomoc także w Rosji, Moldawii, na Białorusi i Ukrainie. Czasem 1300 lub 1400 euro, czasem 7000 euro wystarcza na zapewnienie im odpowiedniego wykształcenia, dzięki czemu będą mogli głosić Słowo Boże i nauczać w duchu Kościoła katolickiego. Dla Polski pomoc ta wynosi 230.000 euro – po 50 euro na jednego seminarzystę. Z naszego kraju wywodzi się wielu księży, pracujących w Kościele Powszechnym, również w Europie Zachodniej. To owoc Państwa ofiar i modlitwy – „z miłości do Ciebie”. Niech ta hojność serc nie gaśnie.

Biblia dla dzieci i katechizm



„Prawda w ręku”

„Przywołał dziecko, postawił je przed nimi...” (Mt 18, 2). Oto uczniowie, a pośród nich dziecko. Dziecko to przyszłość świata, także Kościoła.

Również ojciec Werenfried stawiał dzieci niejako w centrum katechezy, oddając do ręki milionom z nich na całym świecie specjalnie przygotowaną dla nich Biblię. Dzięki Państwu kontynuujemy to dzieło. Od 1979 roku 43 miliony egzemplarzy w 148 językach, dzięki którym serca dzieci otwierają się na Słowo. A kto (jeszcze) nie umie czytać, ten pilnie słucha, przygotowując ze swą rodziną i katechetą obrazy z życia Jezusa – tak jak w Pakistanie, gdzie z resztek tkanin tworzone są sceny, które będą potem oglądać w Biblii dla dzieci.

Później przeczytają słowa Jezusa – często Biblia ta jest jedyną książką, z jaką mają do czynienia – by następnie z Małego Katechizmu dowiedzieć się, jaka płynie z nich nauka. Także i ta zaaprobowana przez Watykan książka osiągnęła już nakład liczony w milionach egzemplarzy



A Słowo stało się obrazem: w Hajdarabadzie (Pakistan) ojciec Anjou Soares i jego katecheta dumnie prezentują dzieło rodzin



Dwa znaki przyszłości – dzieci i Biblia: szczęśliwe dzieci z klasy szkolnej w Zambii. Czy nie powinniśmy tak uszczęśliwić również innych dzieci?

(ok. 4 mln w 20 językach), pokazując, jak bardzo ludzie spragnieni są Prawdy. Z ponad 60 krajów docierają do nas nagłe prośby oraz listy pełne wdzięczności. Misjonarz z Paragwaju pisze: „W konfrontacji z licznymi sektami rodzice i katecheci mają dzięki Małemu Katechizmowi Prawdę w ręku”. Nie ma niczego prawdziwszego niż autentyczne Słowo Boże. Od naszej hojności zależy to, jak szybko i jak daleko będzie ono głoszone – po-

przez teksty, obrazki, a czasem też w postaci komiksu.



Seria komiksów „Mężczyźni i kobiety Biblii” daje chrześcijańskiej mniejszości w Pakistanie poczucie wspólnoty

Camilo, Miguel i Dzieciątko Jezus



Bliskość Dzieciątka przemienia serca – ludzie na Kubie, zarówno starzy, jak i młodzi, przyjmują Jezusa

Wkrótce każdy o nich usłyszy. Nazywa się ich „Dziećmi Kościoła”. Mają od ośmiu do dwunastu lat, zanoszą do domów Jezusa – małą figurkę bełtejemskiego Dzieciątka.

Tylko nieliczni ich odprawiają. Zwykle pukają i otwiera się im, choć przecież wielu Kubańczyków od dziesięcioleci nie słyszało ani nie chciało słyszeć wyswabdzającej Ewangelii tego Dzieciątka. Również Camilo trafił na taką rodzinę. Matka

otworzyła chłopcu, wysłuchała, co mówił o Dzieciątku w ziółku i zaprowadziła go do swego własnego synka, Miguela, chorego na raka sześciolatka. Camilo przyniósł Miguelowi Słowo o życiu. Dwa dni później zobaczył go z matką w kościele. Po kilku dniach Miguel umarł, mocno trzymając w ręku Dzieciątka Jezus. Camilo jest pewien: „Miguel jest teraz jednym z nas, Dzieci Kościoła”. Kuba, wyspa

komunizmu, przeżywa dzięki temu Jezusowi wiele cudów nawrócenia. 350.000 figur znalazło już miejsce w domach – a przede wszystkim w sercach. Kuba jest spragniona Ewangelii o zbawieniu. Tamtejszy Kościół prosi nas, by do świąt Bożego Narodzenia pomóc w dostarczeniu kolejnych 300.000 figur Dzieciątka do domów – wraz z Camilo i innymi. Będziemy nieść Dobrą Nowinę, kto przyłączy się do nas?



Rok później

„Wojna zniszczyła wszystkie domy w Mayen Abun” – napisał Roberto z diecezji El Obeid w Sudanie. Trafiła tam Państwa pomoc (zob. Biuletyn nr 2/2005). Dzięki niej ludzie mogli wypalać cegły i budować domy, przede wszystkim jeden – dom dla sierot. „Teraz przybywają uciekinierzy z Darfuru, wśród nich wiele dzieci”. Inne zostały wykupione z niewoli przez biskupa Gassisa (zdjęcie po prawej) i szukają swych rodziców. W ośrodku misyjnym będzie się mieściła także szkoła dla dzieci i centrum kształcenia katechetów. Tutejsza diecezja jest olbrzymia, powierzchnią dorównuje Francji. „Jesteśmy bardzo szczęśliwi i głęboko wdzięczni – pisze dalej Roberto. – To wszystko jest dziełem Państwa dobroczyńców. Modlimy się za Was wraz z dziećmi”.



Hans-Peter Röthlin
prezydent

Kolumna

Boski pomysł

Chyba każdy z nas doświadczył już, jak pięknie jest spożywać posiłek z kimś, kogo kochamy. Nie trzeba dużo – pizza, talerz spaghetti lub też po prostu trochę chleba. Buduje to wspólnotę – i w czasie radosnej uczy to, co spożywamy, smakuje jakoś inaczej, lepiej. Tak było i podczas Ostatniej Wieczerzy. Także dzięki temu posiłkowi powstała wspólnota – i również tutaj to, co uczestnicy spożywali, dostąpiło przemiany. Ale przemiany o wiele głębszej. Jezus powiedział wówczas o stojących przed nim chlebie i winie: „To jest Ciało moje, to jest Krew moja, które zostaną za was wydane. To czyńcie na moją pamiątkę!” (por. Łk 22, 19-20).

W sakramencie Komunii Jezus wnika w moje „ja”, wnika w Twoje „Ty”, wnika w każdego z nas. Stajemy się w bardzo konkretny sposób mistycznym Ciałem Jezusa, stajemy się Kościołem. To nasze powołanie – „przeżyć jeszcze raz” życie Chrystusa, jak to wyraził ojciec Werenfried.

Jezus dał ludziom wszystkich czasów szansę, utorował im drogę, by mogli wejść z Nim w głęboką osobową komunie – czyni to również dzisiaj. Czy to nie genialny pomysł, oferta, z której powinniśmy z wdzięcznością korzystać jak najczęściej?



Potrzeby, miłość i wdzięczność – Wasze listy

Kaplica umocniła naszą nadzieję

Dzięki kaplicy, wzniesionej w naszej dzielnicy przez Pomoc Kościołowi w Potrzebie, mogliśmy przyciągnąć młodych ludzi z ulicy. Inaczej nie mieliby gdzie przebywać. Możemy teraz także zapewnić dzieciom porządną katechezę. To wszystko napędza nas nadzieją.

Czytelniczka z Santiago de Chile

Piękna niespodzianka

W jednym z ostatnich numerów Biuletynu przeczytałem artykuł o misjonarzach na Somosir – co za niespodzianka! W roku 1937 mój wuj, kapucyn, zamieszkał między Batakami. Praca misyjna w tamtym miejscu stała się dla niego osobistą drogą krzyżową. W czasach, gdy nie słyszy się nic o muzułmańskiej Indonezji i trudnej sytuacji tamtejszych chrześcijan, ogromną radość sprawia wiadomość, że dzieło mojego wuja i jego współbraci nie padło na „miejsce skaliste”. Chciałbym przeznaczyć tegoroczną ofiarę wielkopostną

na potrzeby tej właśnie misji. Wystarczy ona na utrzymanie jednej rodziny Bataków.

Czytelnik z Vlaardingen (Holandia)

Na potrzeby Kościoła w Tanzanii

Mój syn zdał szczęśliwie egzamin i przekazuje Państwu 1000 euro na wsparcie dla Kościoła w Tanzanii. Bogu niech będą dzięki za wszystkie łaski, jakich udzielił mojemu synowi.

Matka z Chassieu (Francja)

Wezwani, by pomóc

Za każdym razem, gdy czytamy Państwa Biuletyn, czujemy się wezwani, by wesprzeć Państwa choćby w skromnym zakresie naszą ofiarą. Potrzeby są olbrzymie, ale praca, którą wykonujecie, mobilizuje nas wciąż do tego, by spojrzeć w nasze serca i odpowiedzieć. Chciałabym zatem wraz z całą rodziną przekazać Państwu 2000 \$. Niech Bóg błogosławi Was i Waszą pracę!

Ofiarodawczynie z Australii

Adres pocztowy: Pomoc Kościołowi w Potrzebie – ul. Puławska 95 – 02-595 Warszawa – tel./fax: 022 / 8451709 – e-mail: info@pkwp.org

Adres i konto bankowe: ING Bank Śląski o/Warszawa, 02-670 Warszawa, ul. Puławska 152, Nr konta: 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759. Prosimy o przekazywanie „Biuletynu” po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim publikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.



Redakcja: Jürgen Liminski, Claude Piel

Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe, Postfach 1209, D-61452 Königstein – Wydrukowano w Polsce – De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>